

Nowy

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Wtorek, dnia 10 października 1916 r.

Redakcja i administracja
Zachodnia 37.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 1 m. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 1 m. nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia zwykłe 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wyraz.

Prenumeratę i ogłoszenia w Tomaszowie do „N. Kurjera Łódzkiego” przyjmuje Olga Hill ulica Tekla Nr. 1.

TEATR POLSKI, Cegielniana Nr. 63.

We Wtorek, d. 10 paźdz. 1916 r.
o godzinie 8-ej wieczór

„SALOME”

trag. „Osk. Wilde’a, z muz. R. Straussa.

Bilety do nabycia w kawiarni Roszkowskiego. Teatr czynny we wtorki, czwartki soboty - w niedziele i święta dwa razy

W Czwartek, 12 paźdz. 1916 r.
o g. 8 wiecz. Premjera

„NA DNIĘ”

dramat w 4 aktach Maksyma Gor’ego

Teatr czynny we wtorki, czwartki soboty - w niedziele i święta dwa razy

Polska Macierz Szkolna

patrz: Kronika miejscowa.

Zadania Macierzy Szkolnej.

II.

Poziom oświaty ludowej w Polsce, niższy niż gdzieindziej na Zachodzie, stanowi olbrzymie zaiste pole dla wielostronnej działalności oświatowej. Skoordynowanie poszczególnych w tej dziedzinie wysiłków w pewną planową całość o charakterze prawdziwie naukowym, demokratycznym i narodowym winno być naczelnym dążeniem Polskiej Macierzy Szkolnej.

Z szeregu palących potrzeb oświatowych na plan pierwszy wysuwa się u nas sprawa wykształcenia elementarnego.

Rosja—jak wiadomo—ma zaszczyt należeć do tych nielicznych państw w Europie, które nie znają przymusu szkolnego. Otóż Królestwu dotkliwie dała się odczuć jego dotychczasowa przynależność państwowa. Opatkany stan oświaty obok skutków, wywołanych stosowaniem systemu rusyfikacyjnego—potęgowało jeszcze paraliżowanie przez rząd moskiewski inicjatywy społecznej i prywatnej, oraz przesładowanie nauczania poza szkołą.

W r. 1910, jeśli odliczymy koszt utrzymania szkół cerkiewnych, wydatkowano na nauczanie początkowe w Królestwie tylko 4 miliony rubli. Wydatki skarbu stanowiły śmiesznie małą część tej sumy, bo zaledwie niecałe 316,000 rb. (w r. 1914); resztę pokrywano z funduszy miejscowych.

Nic dziwnego tedy, że wobec takiego poparcia ze strony państwa, ilość szkół elementarnych jest u nas znikoma w porównaniu z liczbą ludności. Pódezas gdy w „ciemnej” Galicji jedna szkoła przypada na 1483 mieszkańców, gdy w Poznaniu już tylko na 701, — w Królestwie mamy jedną szkołę dla 2341!

Te kilka cyfr daje już pewne pojęcie o naszej nędzy oświatowej. Zwalczyć ją zdolna będzie jedynie własna, odnośna instytucja państwowa. Zaś na razie skutecznie uporać się z nią może stowarzyszenie ogólnokrajowe, jakim jest Macierz Szkolna. To też jednym z pierwszych jej kroków będzie niewątpliwie szeroka ini-

cyjatywa oraz moralne i materialne poparcie powstających szkół miejskich i wiejskich.

Z rozszerzeniem sieci szkolnictwa początkowego wiąże się ściśle sprawa seminarjów i kursów w uzupełniających dla nauczycielstwa. Chodzi tu nie tylko o powiększenie liczby nauczających, ale przede wszystkim o ich należyte wykształcenie.

Zapewnić bowiem trzeba umiejętność wprowadzenia w życie zmienionego gruntownie programu szkolnego. Zaniedbanie np. bezmyślnych, mechanicznych metod w nauce czytania i pisania, zastosowanie jaknajszersze systemu pogadankowego, ze specjalnym uwzględnieniem historii i geografii ojczystej,—wszystko to wymaga odpowiedniego przygotowania naukowego.

I w tym więc kierunku ma wiele do zdziałania Macierz Szkolna.

Szkoły początkowe załatwiają — że tak powiem—jedną stronę kwestji wykształcenia elementarnego: biorą pod opiekę i skrzydła nauki działającą naszą. Pozostaje jednak milionowa rzesza dorosłych. Stwierdzony w roku 1897 59 proc. analfabetów jest wprost przerażający.

Wyrwać lud nasz z mroków niewiedzy, dać mu niezastąpioną, niezmierną, jaką jest umiejętność czytania i pisania,—oto jeszcze jeden obowiązek wskrzeszonej Macierzy. Kursa dla analfabetów, które należy niezmiernie organizować na całej przestrzeni kraju, nie będą nigdy zbyt liczne.

Przechodząc do wyższego stopnia oświaty ludowej, P. M. S. będzie musiała zająć się sprawą uniwersytetów w powszechnych.

Ojczyznę uniwersytetów ludowych jest Anglia. Powstały one w drugiej połowie XIX wieku i szybko rozprzestrzeniły się w krajach Europy Zachodniej. Szerzą wiedzę systematyczną drogą serji wykładowych, złożonych zazwyczaj z 6—12 odczytów, które ujmują w pewną całość zagadnienia danej nauki. Powstanie tych instytucji wywołane zostało wzrostem potrzeb kulturalnych wśród mas pracujących. Jest to jeden z przejawów demokratyzacji społeczeństw współczesnych.

Pierwszym uniwersytetem ludowym, jaki powstał w Polsce, jest uniwersytet imienia A. Mickiewicza we Lwowie wraz z filją krakowską. W Warszawie również mamy od niedawna dwie instytucje tego rodzaju. Zakładanie tych poważnych placówek oświatowych w innych miastach Królestwa, zwłaszcza zaś w ośrodkach robotniczych, jak np. w Łodzi, Zagłę-

biu, jest konieczne, wiąże się bowiem z najżywoźniejszymi interesami klasy pracującej.

Niezbędnym uzupełnieniem działalności uniwersytetów powszechnych są biblioteki ludowe. Bezpłatne czytelnie i wypożyczalnie książek, ułatwiają lekturę sferom niezamężnym, dają możność słuchaczom należytego wykorzystania wykładów drogą utrwalenia i rozszerzenia zdobytych wiadomości.

Zarówno program uniwersytetów ludowych, jak i dobór książek w bibliotekach, muszą się liczyć z zainteresowaniem ludu robotniczego zagadnieniami, jakie mu nasuwa życie codzienne. Praktyka wykładowa oraz statystyka czytelnictwa wykazują, stale i wszędzie, że jaknajszerszego uwzględnienia domagają się takie działy wiedzy, jak nauki społeczne, historia i przyroda. Stwierdzona jest natomiast znikoma frekwencja odczytów i poczytność książek, które przemilczają przyczyny lub przeczą jakikolwiek konfliktów społecznych, które wytłumaczenie zjawisk przyrody usiłują pogodzić z niedorzecznością biblijnych nonsensów.

Panesząca się u nas nieznanostą historji ojczystej i wynikające stąd niedoczuwanie tradycyjnych dążeń narodu naszego do niepodległości, musi być również przedmiotem troski naszych prelegentów. Wykazywać w licznych wykładach konieczność dziejową, jaką jest dla Polski zdobycie własnego państwa, budzić ducha obywatelskiego przykładami narodowego bohaterstwa — oto zaszczytny obowiązek, który decydująca o naszej przyszłości chwila dzisiejsza nakłada na działaczy oświatowych.

Cechą zasadniczą oświaty ludowej jest wytworzenie przez nią łączności nauki z życiem. Łączność ta powinna się tembardziej zacieśniać w chwilach wyjątkowych. To też wielkie przeobrażenia polityczno-społeczne, które zapoczątkowała tocząca się wojna europejska, nie mogą być pominięte milczeniem.

Zarzut tendencyjności, zarzut braku obiektywizmu naukowego nie wytrzymuje krytyki wobec doniosłości odgrywających się wypadków epokowych.

L. Ł.

Kronika

— Z Kom. Organ. Polskiej Macierzy Szkolnej.

Dalszy ciąg zebrania organizacyjnego w celu przeprowadzenia wyborów do Zarządu Koła Łódzkiego Polskiej Macierzy Szkolnej odbędzie się w dn. 14 października w sobotę, o godz. 6 i pół wiecz. w sali Domu Ludowego (Przejazd 34).

Osoby, które zgłosiły swe deklaracje na członków Pol. Mac. Szkolnej do dnia 9 października r. b. winny zaopatrzyć się w karty wstępu, upoważniające do wejścia na salę i oddania głosu.

Karty wstępu wydawane będą w środę, czwartek i piątek bieżącego tygodnia od godz. 3 — 7 po poł. osobom, nazwiska których zaczynają się od liter A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, K, L, Ł w lokalu Stowarzyszenia Techników (Andrzeja 3), a osobom, nazwiska których rozpoczynają się od liter M, N, O, P, R, S, T, U, W, Z, Ż, Ź w lokalu Tow. Krajoznawczego (Piotrkowska 91).

Osoby, któreby z powodu szczupłości lokalu nie zdały głosu w sobotę, dnia 14 b. m., będą mogły oddać swój głos w biurze w tym samym lokalu w niedzielę od godz. 3 do 6 po poł.

— Z Tow. Krzewienia Oświaty. Wykłady geometrii p. Henryka Wyszackiego rozpoczynają się dnia 13 b. m. Zapisy przyjmuje do piątku biuro T-wa przy ul. Podleśnej N° 1 codziennie od 6—7.

— Szkoła dla terminatorów żydów.

Na wzór szkoły wieczorowej Koła starszych i podstarszych w tych dniach uruchomionej, projektowane jest otwarcie takiejże szkoły dla żydowskich terminatorów.

Szkoła ta, organizowana przez Klub Rzemieślniczy ma być uruchomiona natychmiast po przedstawieniu listy uczniów do Delegacji Szkolnej. Zapisy już rozpoczęto i przyjmowane są codziennie w lokalu Klubu Rzemieślniczego (Zawadzka 5). (w.)

— Ogólne zebranie.

Przypominamy, że dziś o godz. 4 po poł. odbędzie się w Sali Koncertowej Vogla ogólne zebranie członków Tow. Wzajemnego Kredytu (ul. Piotrk. 43). (st.)

— Z miejsk. Instytutu higienicznego.

Przy rządowym instytucji higienicznym została znów otwarta 14-dniowa kursa dla osób, które będą zajęte przy kontroli środków żywnościowych. (Ł.)

— Przepustki na wóz ziemniaków.

Od dnia wczorajszego w urzędach rozdawnictwa kart chlebowych zaczęto wydawać przepustki na wóz ziemniaków według ustalonej normy.

Wydawanie przepustek odbywać się będzie stale 2 dni przed wydaniem kart na ziemniaki.

Za każdą przepustkę płaci się 10 fenigów. (a)

— Cukier neutralny.

Składnicy hurtowi sprzedają cukier neutralny (w większych ilościach) tylko właścicielom sklepów kolonialnych jedynie po okazaniu przez nich świadectwa i pozwolenia policyjnego.

— (kj.) Sprzedaż cukru.

W sklepach detalicznej sprzedaży mąki i cukru z dniem wczorajszym zaczęto znów sprzedawać farynę, a także cukier kostkowy w cenie 51 fen.—28 kop. za funt (kostka) lub 42 fen.—24 k. (faryna). (Ł.)

— Z Uzdrowiska.

Wczora udała się do Uzdrowiska 10 grupa osób, składająca się z 18 kobiet i 16 mężczyzn. Wraz z powrotem tej grupy — kończy się semestr letni. (a)

— Psoty spekulantów.

Panowie spekulanci użyczyli z kolei swej uwagi artykułowi, który ludności niezamożnej zastępuje elektryczność, gaz i naftę, mianowicie karbidowi. W bardzo krótkim czasie cena tego przedmiotu podskoczyła dwójnasób.

Dziś się w ten sposób ciężka krzywda klasie uboższej, mechanicy spekulantów należałoby więc koniecznie ukrocić. (St)

— Z gospody siedziarsko-rymarskiej.

Onegdaj w lokalu Rezerwy Rzemieśniczej Chrześcijańskiej przy ul. Widzewskiej 117 odbyło się zebranie miesięczne zgrupowania czeladzi stu dlarско-rymarskich, na którym postanowiono przyjąć do Kola Starszych i Podstarszych, zapisując gospodę, jako jednostkę prawną na członka Rezerwy.

Przyjmowano składki miesięczne od członków oraz postanowiono zorganizować wzorową kancelarię przy gospodzie.

Przewodniczył na posiedzeniu starszy czeladnik p. Jan Lipiński. (A)

— Nadesłane.

Dyrektor Stanisław Król z okazji jubileuszu swej dwudziesto-letniej pracy w Ryskim Banku Handlowym złożył na rzecz powstającej przy Stowarzyszeniu spożywczym „Robotnik” piekarni rubli sto, za co Zarząd „Robotnika” składa dziękuję serdeczne podziękowanie.

— Z Rzeźni Miejskich.

Bydło, jak również i trzoda chłевна dostarczają się w większych ilościach tylko w środy i piątki, w które też dni największa jest skala uboju. W ubiegły piątek przypędzono 160 sztuk; w inne dni ubój zwierząt jest bardzo mały.

W ubiegłym miesiącu zabito w Rzeźni Miejskich 1283 sztuki bydła rogatego; 19 sztuk cieląt; 315 baranów; 1 kozę; 7 koni i 293 wieprzów.

Ogółem zabito 1920 sztuk bydła. (K)

— Z Pabjanic.

W ubiegłą niedzielę odbyło się poświęcenie kuchni dla robotników, założonej przez Zawodowy Związek „Praca”. Uroczystego aktu wobec licznych zebranych dokonał ks. dr. M. Lewandowicz, podkreślając w swym przemówieniu znaczenie instytucji, jak powyższa, dla ogółu robotników.

Kuchnia — mieści się przy ul. Zamkowej 35, w lokalu higienicznie urządzonej — wydać będzie dziennie do 600 obiadów — zup mięsnych po 12 gr. za porcję. Prócz obiadów w każdej chwili dostać można herbate z cukrem placąc 3 grosze za szklankę. Dofinansowała działalność Zw. Zaw. „Praca” daje rekojmienie, że kuchnia prowadzona będzie wzorowo. (B. M.)

Wypadki i kradzieże.

— Samobójstwo.

Wczoraj z rana przy ulicy Średniej 16 23, Chana Krempala żona handlarza w celu samobójstwa wyskoczyła z okna II piętra na bruk, odniosła rany na całym ciele.

Na żądanie rodziny pozostawiono ją na miejscu. (C)

— Atak apoplektyczny.

Wczoraj przy ul. Długiej 88, 73-letni tokarz Maurycy Hart, uległ atakowi apoplektycznemu. (E)

Ze związków i stowarzyszeń.

× Ze Stow. spożywczego „Robotnik”.

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Stowarzyszenia Spożywczego „Robotnik” postanowiono urządzać piekarnię.

W tym celu zwrócono się do Związku Zawodowego pracowników piekarskich dla obsadzenia miejsc przez członków tegoż.

Z powodu drożyzny artykułów spożywczych unormowano placę pracowników i postanowiono wypłacać 50 rb. miesięcznie w ratach 2-wu tygodniowych. (A)

× Ze Stow. Fryzjerów.

W lokalu własnym przy ul. Zewadzkiej 37, odbyło się onegdaj pod przewodnictwem p. Bentczy nadzwyczajne zebranie członków Związku Zawodowego pracowników fryzjerskich. Część członków występuje przeciw obecnemu Zarządowi krytykując jego działalność.

Po długich debatach zestawiono listę kandydatów nowego Zarządu, wybór którego ma być dokonany na następnym zebraniu. (A)

Z prowincji.

Δ Nowe banknoty.

Rząd niemiecki wypuścił w obieg dla gub. Suwalskiej, Litwy i Kurlandji nowe banknoty papierowe, na których jest podana wartość w rublach. Papierki te są drukowane w językach polskim, niemieckim, litewskim i łotewskim. Są one wartości 100 rubli, 50 rubli, 10 rubli, 5 rubli, 2 rubli i 1 rubl.

Banknoty te wydaje rządowa kasa w Kownie na zastaw pieniędzy rosyjskich, papierów państwowych, towarów i innych zupełnie pewnej wartości przedmiotów — jako krótkoterminowe pożyczki bezprocentowe.

Kasa ma prawo wypuścić tych banknotów na sumę ogółem 100 milionów marek. Banknoty te obowiązują przyjmować musi każdy obywatel czy instytucja tamtejsza.

Oprócz tych pieniędzy władze niemieckie zamierzają wypuścić jeszcze w obieg pewną ilość 1, 2 i 5 kopiejkowych monet żelaznych. (K.)

Z Sali odczytowej.

Odczyt Wacława Sieroszewskiego.

Onegdaj wieczorem w Sali koncertowej znakomity gość warszawski wygłosił wobec licznie zebranych słuchaczy odczyt p. t. „Rumunja”.

Przyjęty burzą niemiłkających oklasków, prelegent w formie jasnej, treściwej i uwziętej rozwinął temat odczytu wszechstronnie, biorąc pod

uwagę zarówno dziedzinę geograficzną, ekonomiczną, etnograficzną, jak i polityczną. Nawiązując do sprawy aktualnej — wystąpienia Rumunii w wojnie obecnej po stronie koalicji, oświetlił ją z punktu widzenia polskiej racji stanu.

Znajajomiwszy słuchaczy z położeniem geograficznym i topografią kraju rumuńskiego, z ludnością i jej stanem społecznym, Sieroszewski przeszedł do sprawy siedmiogrodzkiej, tej quasi przyczyny wystąpienia Rumunii przeciwko Austrii. — Sprawa siedmiogrodzka — to sprawa kilku milionów rumunów, zamieszkałych w granicach królestwa węgierskiego. Wskutek ucisku ekonomicznego, wywieranego przez feudalnych bojarów na lud, już od wieków rozpoczęła się gromadząca emigracja rumunów do krajów sąsiednich.

Ludność rumuńska w Siedmiogrodzie to potomkowie tych emigrantów, którzy opuścili ojczyznę, uciekając przed uciskiem i prześladowaniami.

Emigranci siedmiogrodzcy cieszą się dobrobytem i wysoką kulturą. — Mimo rzekomych prześladowań węgierskich — nie wynaradawiają się; przeciwnie stoją pod każdym względem wyżej od swych rodaków w kraju macierzystym. Jednocześnie w Besarabji rusyfikacja święci wśród rumunów tryumfy, a ludność rumuńska zepchnięta została do roli parjasów.

Jezeli Rumunja wystąpiła nie przeciw Rosji, lecz przeciw Austrii — przypisać to należy w pierwszym rzędzie terrorowi koalicji. Rumunja wystąpić musiała, wbrew woli własnej.

Z kolei przechodzi prelegent do sytuacji politycznej, jaką wytworzyła się wskutek wystąpienia Rumunii i do omówienia stanowiska, jakie naród polski w wojnie obecnej zająć powinien. Na walkę Rosji z państwami centralnymi nie należy patrzeć się z punktu widzenia sentymentu, sympatii, czy antypatii. Jedyną wytyczną dla nas może być racja polityczna, zdrowo pojęta racja stanu. Enuncjacje niemieckich mężów stanu wyrażają wolę stworzenia państwowego organizmu polskiego, jako przeciwstawienia potędze rosyjskiej. Celem polaków od lat stu było i jest dzisiaj odzyskanie bytu państwowego i niezależnego. Mocarstwa centralne, wysuwając projekt stworzenia państwa polskiego, stają się naturalnymi naszymi sprzymierzeńcami.

Dzisiaj więc zbliża się moment urzeczywistnienia najświętszych ide-

atów naszych; naród polski powinien jak jeden mąż stanąć do apelu i wziąć czynny udział w budowaniu przyszłości. Polityka wycieknięcia, „neutralności” jest dla polaków samobójstwem.

Prelegent, nawiązując do sprawy stanowiska polaków wobec stron wojujących, odczytał znaną deklarację wiecu niepodległościowego w sali Filharmonji w Warszawie i zakończył przemówienie życzeniem, ażeby mocarstwa centralne jaknajrychleją sprawę polską stwardoło postawiły i ażeby stosunki między narodami niemieckim i polskim ułożyły się na podstawie wzajemnej życzliwości i zaufania.

Zarówno rezolucję wiecu warszawskiego jak i przemówienie całe, licznie zebrana publiczność hucznie oklaskiwała. Mówcę obsypano kwiatami i wręczono mu kilka bukietów.

S. L.

Teatr i Sztuka.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

Dziś „Salome” Oskara Wilde’a z muzyką p. dr. Rysz. Stráusa.

Najbliższą premjerą będzie ogłoszono dramat Maksyma Gorkija „Na dnie”, jako eksperyment zinscenizowania piętego już rodzaju sztuki: naturalistycznego, krańcowo odrębnego od dotychczasowych czterech premjer: klasycznej „Gromiwoji”, tendencyjnego, społecznego „Młodego lasu” wykwintnego współczesnego „Fauna” i stylizowanej, czarującej „Salome” oraz kameralnego „Handlarza stońca”.

„Na dnie” przygotowują również do wzniesienia w sezonie bieżącym sceny niemieckie z Reinhardtem na czele; sztuka ta cieszyła się w zeszłym roku na scenie warszawskiego teatru Małego wyjątkowym powodzeniem.

Próby końcowe pod wodzą Janusza Orlińskiego, niezrównanego wykonawcy roli „Barona” która to kreację prasą warszawską zaszczytnie wyróżniła — dobiegają końca.

Premjere naznaczono na czwartek. Jednocześnie opracowuje Teatr inscenizację „Księdza Marka” Stowackiego.

Teatr Popularny (Konstantynowska 16).

W czwartek, o 8 wiecz. po raz 3-ci wybiera krotoczwila aktualna Andrzej Rumszyca p. t. „W ogonku”, która cieszy się dużym powodzeniem.

W sobotę ujrzy światło kinkietów ostatnia głośna nowość Teatrów Warszawskich „Pan Generał Blizorukij”, która doznawała niebawego wprost powodzenia. W sztuce tej autor charakteryzuje dokładnie rozkład i anormalne stosunki w armji rosyjskiej, a sytuacje komiczne w które obfituje krotoczwila, zmuszają widza do home-rzyckiego śmiechu.

W niedzielę o 3-ej po poł. dana będzie sztuka narodowa Lasoty „Kościuszko pod Racławicami” z p. Szóslądem w tytułowej roli, którą wpięro kreował w Łodzi, zyskując duży sukces artystyczny.

Dramat ten otrzymuje nową wystawę. Bilety już są do nabycia w cukierni W-go Ulrichsa (róg Piotrkowskiej i Zielonej).

„Salome” Wilde’a

na scenie w Łodzi.

(Impresja).

Czy widzieliście Salome? Czy nie „ostoniliście twarzy rękoma i zlorzoczeniem”? Och, „gdybyście widzieli, pokochalibyście ją”.

Lecz, aby ją ujrzeć, trzeba było patrzeć poza formą zewnętrzną, trzeba było widzieć coś więcej, jak „ślizne ciało” aktorki.

Cóż jest wyrazem kształtu? Żłuda, która my sami tworzymy — i dlatego księżyc w pełni, pozornie dla wszystkich jednak, jest dla młodego zakochanego syryjczyka „podobny do małej księżniczki w złotej zastonie, która ma nogi ze srebra”, dla czystej Salome jest „kwiatem srebrnym i chłodnym”, „jest dziewczęcą”, a dla sprośnego tetrarchy „podobny jest do szalającej kobiety, która szuka wszędzie kochanków” i „zabardzo jest obnażona”.

Jokanaan nie zwrócił uwagi na to jakim był księżyc — Jokanaan nie widział Salome. Między Salome i bladym towarzyszem ziemi zachodzi związek kosmiczny. Salome jest światłem, jest srebrnym światłem, zapożyczonym od źródła życia, światłem, które każdy widzi inaczej, a które tać się może, jako krew.

Herod woła: „Zabijcie ją kobietę!” Więc ma ją tylko za kobietę rozpawaną w żądzy. Za taką miała ją również i społeczeństwo angielskie, skra-

zując na anatemę i nie widząc, że Salome ma żądze, równe kryształowemu źródłu, bijącemu z wnętrzości ziemi.

Herod nazywa Salome kobietą, ale dla Heroda i księżyc „zatacza się jak kobieta pijana”.

Herod, widzący Salome, nie widział jej, lecz ujrzał ją umarłą Jokanaan — i to jeden z paradoksów dramatu.

Jokanaan ujrzał ją przez tajemnicę śmierci, bo Salome całowała jego usta, a żywych ust Heroda nie ucałowałaby nigdy.

Mała księżniczka zakochała się w głosie, wychodzącym z „starej cysterny”, musi ujrzeć tego, którego narzędziem jest ten głos, a ujrawszy, roznamietnia się dziką miłością i staje się całą pragnieniem, którego „ani potoki ani wielkie morza nie ugasa”.

To inny paradoks: najwyższa niepokalaność w najwyższym rozpamiętaniu żądzy, dochodzącym aż do zbrodni.

Głowa Jokanaana stygnie w gorących rękach Salome, dając unocznienie nowego paradoksu, wygłoszonego później przez Wilde’a w „Ballade de la Geóle de Reading: „Człowiek wszelki zabija to, co umiłował”.

W falowaniu paradoksów mówi szum fal, niezmiennych w zmienności. Z chaosu twórczych błyskawic snuć się daje jednolite przędziwo. Matką Salome — Herodjada, dla której „księżyc jest tylko księżycem, niezym

więcej”. Matką Salome jest życie, jest brutalna proza życia, jest obłudna, egoistyczna konieczność wyzyskiwania życia.

Dlatego brzydzi się nią Jokanaan, uosobienie piękna, ku któremu rozpala się twórcza, nieukożona, żywiołowa żądza Salome. „Tyś był piękny!” woła oszalała cierpieniem i miłością księżniczka. „Twoje ciało było kolumną z kości sieniowej na podstawie srebrnej...” „Pragnę piękności twojej”.

Lecz Jokanaan, nieśmiertelne piękno Boga i Prawdy, brzydził się pożądaniem cielesnym i musiał umrzeć, aby ehołwie zęby Salome gryzły jego usta „jak owoc dojrzały się grzyzie”.

Czyż nie umiera piękno, kiedy je przez pożądanie chcemy uzewnętrznić w formie?

Lecz „tajemnica miłości większą jest, niż śmierci tajemnica”; posiada ją Salome i dlatego woła: „Al ucałowałam twe usta, Jokanaanie...”

Dzieło Wilde’a to taniec siedmiu zasłon, który nam tańczy jego i w ó r e z o s é — Salome, aby ziężyć nieśmiertelny pocałunek na ustach Piękna.

„Salome” na scenie w Łodzi

Już samo zestawienie tych pojęć wygląda dziwnie, bo „Salome” to najsubtelniejszy kwiat sztuki, wyrastający na Himalajach twórczości, a Łódź (proszę się nie gniewać) ma jeszcze tradycję zaśmieconego podwórza plantatorskiej fermi, pełnego potnych wyziewów spracowanych

murzynów i fajczanego dymu dozorców.

A jednak boska „Salome” z ni-tzscheańską brutalnością, z maeterlinckowskim subtelnym jasnowiedzstwem i przeocuciością, z gorzkim obrzaskiem wieczności na ustach; zjawia się i była prawdziwą wizją prawdziwej Salome. Snać p. Leśmian umie żądać „głowy Jokanaana”, śnać umiłowanie żywej sztuki prowadzi go po drodze życia, kiedy w tak ciężkich warunkach, jak obecne, idzie wytrwale ścieżką, jaką zaznaczył Teatrowi Polskiemu w Łodzi. Dotychczasowy repertuar wykazuje nam celowy i świadomy system w układzie sztuk, oraz poważną pracę estety na polu, mogącym dać nieocenioną karm duszy społeczeństwa.

Więc była „Salome”. Były nawet nowe dekoracje, choć Salome, dusza wszelkiej żądzy, musi przylatczać i pochłaniać każde tło, gdyż nie jest trójwymiarowa. Mała scena teatru łódzkiego nie może dać nam wielkich efektów optycznych i z tym się raz na zawsze pogodzić trzeba, przynajmniej aż do chwili, kiedy miasto, wzruszone bezinteresowną miłością muzy dramatycznej, wybuduje jej godną siedzibę. Tym więcej tedy należy oceniać usiłowania reżyserji, pomysł inscenizatorski p. Leśmiana i technikę malarską, z jaką wykonana została dekoracja. Nie w niej nie raziło, nie nie psuło harmonji i można było bez przeszkód czuć na niej Salome.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 9 października.

Wschodnia widownia wojny.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Na niedawno atakowaną część frontu na zachodzie od Łucka, powtórzyli wczoraj rosjanie swe ataki. Na żadnym punkcie nie odnieśli oni powodzenia i znów ponieśli ogromne straty. Także i tutaj krwawą jest klęska naszych nieprzyjaciół.

Na południowym wschodzie od Brzeżan odrzucono natarcia rosyjskie.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola.

Niespodzianem uderzeniem naprzód posunęliśmy w Karpatach stanowiska nasze około Baby Ludowej i w zaciętej walce na blizki dystans obroniliśmy zyskany teren.

Teren walk w Siedmiogrodzie.

Pochód we wschodnim Siedmiogrodzie kontynuowaliśmy w dalszym ciągu. W bitwie pod Kronstadtem (Brasso) rumuni zostali pobici; ich nadeszłe od północy posiłki, daremnie ruszyły do walki na północnym wschodzie od Kronstadtu. Törözvar (Törzburg) został wzięty. Nieprzyjaciół uchodzi na całym froncie.

Zachodnia widownia wojny.

W pobliżu wybrzeża i na południu od Ypres, jak również na froncie Artois grupy wojsk następcy tronu Rupprechta panowała ożywiona działalność ogniowa i patroli.

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

Wielka bitwa nad Somme trwa. Sprzymierzeni przeciwnicy nasi spotęgowali wczoraj właśnie swe wysiłki i tem większą z tego powodu odnieśli ciężką, obfitującą w straty klęskę, którą zgótowała im piechota

i silna artylerja armji generała Bellowa.

Na froncie bitwy o szerokości 25 klm., nie utracono najmniejszego kawałka rowu. Pomiedzy Coueudcourt a Bouchavesnes szturmowali Angli i Francuzi ze szczególną gwałtownością i w krótkich odstępach; bez względu na nich niebawem straty. — Wojska generałów Böhna i Garniera odparły ich za każdym razem.

Pod Le Sars, po oczyszczeniu gniazda angielskiego, wzięliśmy do niewoli 90 ludzi i zdobyliśmy 7 karabinów maszynowych.

Walka artylerji osiągnęła wielką gwałtowność również na północy od Ancres i w poszczególnych odcinkach na południu Somme pod Vermandovillers.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Obfite wysadzenia niemieckie w Argonach zburzyły rowy francuskie na znacznej przestrzeni.

Na wschodzie od Mozy chwilami odżył znacznie obustronny ogień. — Niebawem wyłączenie wszystkich sił, wymaga również od naszych lotników wyjątkowych trudów w służbie obserwacyjnej artylerji i koniecznych tutaj lotach ochronnych.

Ciężkie zadanie lotników obserwatorów może być tylko wówczas wypełnione, gdy lotnicy bojowi powstrzymywali będą zdala nieprzyjaciela. Wzrosła do niebawem liczby walki w powietrzu były pomyslnymi dla nas.

We wrześniu utraciliśmy w walce powietrznej 20 latawców, zginął nam jeden. Straty francuskie i angielskie wynoszą w walce powietrznej 97, przez zestrzelenie z ziemi 25, wskutek przymusowego lądowania wśród naszych linii 7, ogółem 129 latawców.

W różnych częściach spadły one po stronie naszej i nieprzyjaciela.

Bałkańska widownia wojny

Grupa wojskowa generała feldmarszałka Mackensena.

Wojska niemieckie wsparte przez

monitory austriacko-węgierskie weszły w posiadanie wyspy na Dunaju na północnym zachodzie od Svištowa, wzięły do niewoli 2 oficerów i 150 szeregowców, oraz zdobyły 6 dział.

Front macedoński.

Na zachodzie od drogi żelaznej Monaster—Flerina odparto ataki nieprzyjacielskie. Na wschodzie od kolei powiodło się przeciwnikowi wtargnąć na lewy brzeg rzeki Cerny.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat austriacki.

WIEN, (Urzędowo) 9-go października.

Wschodnia widownia wojny.

Front przeciwko Rumunji.

Wojska sprzymierzone generała Falkenhayna odrzuciły wczoraj nieprzyjaciela pod Törözvar (Törzburg). W zaciętych walkach ulicznych wyparto nieprzyjaciela z Brassó. Spieszące z Harmszok posiłki nieprzyjaciela zostały na południowym wschodzie od Poeldval (Marienburg) powstrzymane i pobite. Rumuni opuszczają wszędzie pole bitwy.

Przeciwko armji generała Arza, która wtargnęła w góry Harghita i Goergeny przeciwnik stawiał miejscami opór.

W pobliżu Siszowa nad bułgarskim Dunajem, przy pomocy naszej flotyli dunajskiej pionierzy austriacko-węgierscy i oddziały niemieckie opanowały obsadzoną przez rumunów wyspę, przy czem zdobyły one 6 dział, oraz wzięły do niewoli 8 oficerów i 185 szeregowców.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola.

W okręgu Ludowej bataljony niemieckie odebrały rosjanom wzgórze. Na Pantyrze odparto natarcie nieprzyjaciela.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Stanowiska nasze pomiędzy Swiniuchami a Kisielinem stanowiły wczoraj ponownie cel silnych ataków rosyjskich, które po obydwu stronach Zaturców powtarzane były trzy do czterech razy, lecz zakończyły się dla nieprzyjaciela zupełnem niepowodzeniem i wśród najcięższych strat.

Włoska widownia wojny.

Ogień nieprzyjacielskiej artylerji i przyrządów do rzucania min w południowej części frontu Pobrzeża trwa w dalszym ciągu. Piechota włoska, która na płaskowzgórzu Karstu na południu od Nova Vas i w odcinku Gorycji pod St. Katarina usiłowała przejść do ataku odrzuconą została za pomocą ognia zatorowego.

W Alpach Fassańskich doszło w odcinku Grad Coldose do długotrwałych walk na blizki dystans. Atakujący w sile kilku bataljonów przeciwnik został w całości odparty. Wszystkie stanowiska na wzgórzach zostały przez wojska nasze utrzymane.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Nie nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler,

marszałek polny porucznik.

Sprawozdanie admiralicji austriackiej.

WIEN. Urzędowo donoszą 9-go października:

W nocy z 8 na 9 października nasze latawce morskie obrzuciły skutecznie bombami dworzec kolejowy i objekty wojskowe w San Giorgio di Nogara i Latisana, następnie baterje obronne w Porto Buso, wewnątrz portu w Grado i stanowiska baterji nad dolną Isonzo. Pomimo gwałtownego ostrzeliwania wszystkie latawce wróciły pomyslnie.

Dowództwo floty.

Co opowiadają rosjanie.

PIOTRGRÓD, 8.X. — Urzędowo donoszą dnia 7 października:

Na froncie zachodnim:

W okolicy na północno-zachód od Bubnowa, na północno-wschód od Swiatuch silny nieprzyjacielski oddział wojskowy usiłował wyprowadzić z rowu niemieckiego, któryśmy niedawno zajęli. Został on odparty naszym ogniem.

Nad rzeką Ceniówką i nad Złotą Lipą w okolicy Szybalin — Piotromy — Mleczyszczów w dalszym ciągu toczą się walki.

Nieprzyjaciół usiłował ponownie odzyskać teren, lecz ostre jego następowe po sobie ataki zostały wśród dużych strat dla niego odparte.

Front kaukaski:

W okolicy nadbrzeżnej obsadziliśmy ufortyfikowaną miejscowość Petra Kala.

Front perski:

Wojska nasze wkroczyły do Kasranu.

Front w Dobrudży:

Ofensywa nasza trwa w dalszym ciągu. Wojska nasze obsadziły Karabaka i Besau, oraz północną część pomiędzy nimi wzgórze. Wszystkie kontrataki nieprzyjaciela odparliśmy z ciężkimi dla niego stratami. Według zeznań jeńców z jednego pułku bułgarskiego pozostał tylko słaby batalion.

PIOTRGRÓD, 9.X. — Urzędowo donoszą z dnia 8 października:

Front zachodni:

Nie ma nic ważniejszego do doniesienia.

Front kaukaski:

W kierunku Ögentu odparliśmy atak silnych tureckich oddziałów rekonwalescencyjnych, popartych ogniem ich artylerji. Nieprzyjacielscy dezertery, którzy w ostatnim czasie licznie przechodzą do naszych linii, opowiadają, że Turcy za frontem gromadnie dezertują, zwłaszcza od czasu, gdy na teatrze wojny panuje zimno. Zastanawia się dezertorja całych oddziałów. W Dobru czy położenie się nie zmieniło.

Komunikaty francuskie.

PARYŻ, 9 października. — Urzędowo donoszą 8 października wiecz:

Nad Somme trwa obustronne ostrzeliwanie. Po gwałtownem ostrzeliwaniu skierowali Niemcy atak na nasze nowe stanowiska na zachodzie od Sully—Saillisset. Następując jedne za drugimi, fale atakujące przelamane zostały naszym ogniem zaporowym, przy czem ani jeden z ich szeregowców nie dotarł do naszych rowów.

W Woivre artylerja nasza ostrzeliwała obóz nieprzyjacielski, oraz dworzec kolejowy Tlaumont. Z roszy frontu nic nowego niema do doniesienia.

Komunikaty angielskie.

LONDYN, 9 października. — Główna kwatera donosi 8 października w poł:

Wczoraj wieczorem wykonał nieprzyjaciół kontratak na nasze stanowiska na północy od Les Beufs. Odszykał on ponownie część utraconych rowów. Na innych punktach zabezpieczyliśmy nasze zyski. Le Sar znajduje się obecnie w całości w naszych rękach. Dotychczas doniesiono o wzięciu przeszło 500 jeńców.

Na północ i północno-wschód od Courcellette front nasz przesualiśmy znacznie naprzód.

LONDYN, 9 października — Urzędowo donoszą z dnia 8 października wiecz:

Na południu od Ancres front nasz znajdował się w ciągu dnia wśród ciężkiego ognia, zwłaszcza w sąsiedztwie Guedecourt i Le Sar. Na południowym zachodzie od Guedecourt posunęliśmy naprzód nasze linje. Rano nieprzyjaciół, zaatakował ponownie szaniec Szwabski nie odnieśliśmy żadnego powodzenia.

Na północy od drogi z Courcellette do Varlen-court toczy się zacięta walka. Zyskaliśmy nieco na terenie. Ogólna liczba wziętych w ciągu ostatnich dni jeńców wzrosła do 13 oficerów i 866 szeregowców.

Reskrypt cesarski.

BERLIN, 9.10. Biuro Wolfa donosi: Cesarz przesłał kanclerzowi Rzeszy reskrypt następujący: „Przeszło 10 i pół miljarde marek na 5-tą pożyczkę wojenną, wpłynęło ze wszystkich kół narodu. Ogólna suma środków, dostarczonych do rozporządzenia ojczyźnie w formie długoterminowych pożyczek dochodzi zatem do 47 miljarde. Wynik taki, osiągnięty w chwili, gdy na froncie naszym rosą się najsilniejsze, ze wszystkich dotychczasowych, natarcia, trzeba uważać za wyraz niewzruszonego zaufania narodu w siebie i w swoją przyszłość. Niemcy pracują dalej wespół z spustoszenia wojennego i dopóki każdy wszystko, co z pracy tej zaoszczędzi, oddaje państwu, może ono niewzruszenie opierać się o własne siły. Czujcie się

me”; można więc nawet tańca siedmiu zasłon nie tańczyć w zwykłym tego słowa znaczeniu, lecz niech interpretatorka uczyni to tak, aby widz miał złudzenie, iż „jej stopki to gołębie”, „to małe białe kwiaty, pływające na drzewach”. (Niedobrze jest, że p. Rychterówna pozostała w buciakach, a w dodatku na wysokich obcasach. W cyzelowaniu szczegółów estetyka jest wymagająca. Pełnien patryjusz rzymski wyszedł na forum bez toggi, a zapytany o powód, odrzekł, iż zrzucił ją w drodze, gdy dostrzegł jedną nierówno wprzędzoną nitkę).

Od słów: „niech mi natychmiast przyniosą na półmisku srebrnym...” Salome wraca znowu w kształt cielesny artystki i już trwa w nim miłostka, kapryśna, otehlanna, tańcząca miłość i śmierć aż do końca.

Rytm wilde'owskiej Salome u-zewnętrznia się nie tylko w ruchu, lecz i w tonie dźwięku, gdyż Salome jest tańcem pieśni i pieśnią tańca. Aktorka tedy trudne ma przed sobą zadanie, lecz p. Rychterówna podobała mu, rozporządzając swobodnie całą skalą modylacji niezwykle melodyjnego i bogatego głosu.

Szezerłość artystki osiąga, może podświadomie, cel najważniejszy „Salome”: odmysłowienie zmysłowości, niesłusznie wysuwanej zwykle w dramacie tym na plan pierwszy, z pominięciem istoty wilde'owskiej twórczości, która w labiryncie paradoksów jest... nawskroś moralną, nawet mistyczną.

Z. W.

Zjawia się Salome z leniwym gestem wsehodu, ze znużeniem na złotych powiekach, z uczuciem wstrętu ku nieprawej śladzi, „podobna do cienia białej róży w zwierciadle srebrnym”, i zatrzepotały jej ręce, „jak białe motyle” nad „starą cysterną”. Ze „starej cysterny” posyłała Salome głos i zatoczyła się, jak pijana, i zwrzała do odwiecznych głębin. Rozpoczął się taniec miłości, potężniejszej od śmierci i władniejszej od niej. Rytmem tworzących upragnień zakotyła się postać dziewczyny, stała się skondensowaną w kształt tajemniczą wibracją potęg twórczych — nieukojenych w pragnieniu demonów piękna. Porwała i zacharowała dusze i kazała im patrzeć w „starą cysternę” i drzeć z przerażenia wobec tajni miłości, której pieczęcią — pocałunek na martwych i pozbawionych purpury war-gach.

Zjawia się Salome, zamknięta w doskonały kształt cielesny p. Rychterówny. P. Rychterówna odzwierciadla w sobie niesmiertelną Salome, była nią niezależnie od dekoracji i partnerów, zespoliła z nią w wibrującym tańcu. Kulminacyjnym punktem tej pieśni rytmu jest tańiec siedmiu zasłon; tu nam, niestety, Salome zniknęła na chwilę; widocznie intuicja młodej artystki nie wystarczyla, i ujawnił się brak sztuki choreograficznej, obniżając wartość symboliczną siedmiu zasłon. Taniec może nie być uzmysłowiony tańcem, jako specyficznym i przyjętym przez ogół ruchem przedewszystkiem nog; dowiódł nam tego Wilde pisząc „Salome”.

przez to wzmocniony w zaufaniu, że niepokonalna siła całego narodu poprowadzi nas do zwycięstwa. Polecam panu reskrypt niniejszy podać do wiadomości publicznej. Wielka kwatera główna. 7 października. 1916.

Wilhelm I. R.

Cesarz Wilhelm we Lwowie.

LWÓW, 9.10. — Korespondent biura Wolffa donosi: Cesarz Wilhelm przejechał wczoraj, o godz. 7 m. 30, przez miasto, w drodze na front wschodni. Ponieważ przyjęcia urzędowego nie było, na dworcu kolejowym obecni byli tylko komendant placu, gen. maj. Rimi i konsul generalny niemiecki, Heinze. Cesarz, którego znakomity wygląd ogólną zwrócił uwagę, przyjął raport gen. majora Rimla, wywiadywał się o stosunki w mieście i zwrócił się z rozmową także do generalnego konsula niemieckiego. O godz. 7-ej m. 58 cesarz podążył w dalszą drogę na front.

Z parlamentu niemieckiego.

BERLIN, 9.10. „Voss. Ztg.“ pisze: Dowiadujemy się, że w niedzielę wieczorem, w związku z rozprawami, które toczyły się w komisji budżetowej parlamentu, odbyła się u kanclerza Rzeszy konferencja z przywódcami wszystkich partji. Na konferencji tej doszło do ożywionej wymiany zdań, dotyczącej wyników, wywołanych przez rozprawy w komisji budżetowej. Obiegają pogłoski, że na zebraniu tem przygotowano szczególnie wnioski na posiedzenie parlamentu.

Łódź podwodna u brzegów Ameryki.

NOWY JORK, 9.10. — Z New-Port (Rhode Island) donoszą do Biura Reutersa, że niemiecka łódź podwodna „U 53“, po odbyciu 17 dni trwającej podróży, przybyła tam z Wilhelmshaven. Podobno przywiozła depeşe dla ambasadora niemieckiego, hr. Bernstorfa. Po dwugodzinnym pobycie w New-Port łódź

odpłynęła w kierunku niewiadomym. „U 53“ ma 2 działa i 8 rur torpedowych; posiada też urządzenia telegrafu bez drutu.

BERLIN, 9.10. O przybyciu łodzi podwodnej „U 53“ do New-Portu „Kreuztztg.“ pisze: Nowy ten dowód sprawności naszych łodzi podwodnych wywoła niewątpliwie w całym świecie silne wrażenie. Angijcy i inni nasi sprzymierzeni niepryjaciele zazdrościć nam i gniewać się będą. Już dawniej wiadano, że nasze łodzie podwodne wojenne nowego typu ma a wielki promień działalności; że jednak po 17-dniowej podróży przez ocean, po dwugodzinnym wycieczce, w porcie Stanów Zjednoczonych złożonej łodzi mogła udawać się w dalszą podróż bez reparacji i bez uzupełniania materiału, to ekspertom angielskim w zakresie marynarki napewno wyda się niemożliwym.

„Berliner Tageblatt“ pisze: Zjawienie się „U 53“ na wodach północno-amerykańskich wyraża się przemawia o wielkiej wartości bojowej naszych łodzi podwodnych. Nawet po tamtej stronie oceanu Atlantyckiego żaden z okrętów nieprzyjacielskich nie może być bezpiecznym wobec niemieckich łodzi podwodnych.

AMSTERDAM, 9.10. Według informacji z Waszyngtonu, ambasador angielski złożył wizytę w departamencie stanu, w celu, jak twierdzą, złożenia protestu przeciw pobytowi niemieckiej łodzi podwodnej w porcie amerykańskim.

Nowy gabinet grecki.
AMSTERDAM, 9.10. Według wiadomości, nadeszłej do Biura Reutersa z Aten, podjął się prof. Lambros utworzenia gabinetu.

ROTTERDAM, 9.10. — „Nieuwe Rotterdamsche Courant“ w depeşy z Londynu donosi, co następuje: Profesor Lambros, będący jednym z najrozgłośniejszych filozofów i archeologów w Grecji, nigdy jeszcze dotychczas nie występował na arenie politycznej. Tekę ministra spraw zagranicznych zaoferował on podobno Aleksopulosowi, bytemu postowi w Białogrodzie, oraz pełnomocnikowi w Konstantynopolu. Profesor Audriades ma podobno otrzymać fotel w parlamencie. Korespondent angielski pisze: Widocznie obecni pełnomocnicy w Grecji chcą zyskać na czasie, gdyż spodziewane są posiłki niemieckie na półwyspie Bałkańskim, które mogłyby wpłynąć na zmianę sytuacji.

Potem mogliby oni oświadczyć, iż polityka neutralności zawsze jeszcze jest najlepsza.

BERLIN, 9.10. — „Vossische Zeitung“ dowiadyuje się z Sofji, że według otrzymanych tam wiadomości, jednocześnie z doręczeniem rządowi greckiemu d. 1-go października noty państw koalicji, król angielski przesłał depeşe królowi Konstantemu z ządaniem, aby się niezwłocznie przyłączył z armją grecką do koalicji, w przeciwnym razie bowiem król angielski nie będzie go mógł darzyć nadal swoją życzliwością.

Rosja przeciw polakom.

SZTOKHOLM, 9.10. Prasa rosyjska wszystkich odcieni politycznych zaczyna od kilku dni zwracać się z gwałtownymi atakami przeciw polakom, domagając się, by rząd rosyjski wydał natychmiast ostre zarządzenia przeciw polakom.

„Nowoje Wremia“, wywodzi, że polacy zbroją się do czynnego, zdecydowanego wystąpienia przeciw Rosji.

Piotrogrodzki „Kurjer Nowy“ donosi, że rosyjskie ministerjum spraw wewnętrznych zarządziło ograniczenie ustawy, zezwalającej polskim, litewskim i lotyjskim stowarzyszeniom dobroczynnym i naukowym na używanie ojczystego języka na zebraniach. Wobec tego na zgromadzeniach tych towarzystw obrady toczyć się będą odtąd tylko w języku rosyjskim.

Straty na krążowniku „Admiral Charnier“.

BERN. — Trybunał cywilny w Tulonie ogłasza urzędownie, że należy uważać za zmarłych 427 oficerów i marynarzy krążownika francuskiego „Admiral Charnier“, zatopionego dnia 8 lutego r. b. u wybrzeży Syrii.

Zatopione parowce.

CHRYSZTJANJA, 9.10. Według telegramu, otrzymanego z poselstwa norweskiego w Paryżu, parowiec norweski „Rishold“ (2649 ton) uległ

zatonieniu pod Brast przez niemiecką łódź podwodną. Załoga uratowana.
CHRYSZTJANJA, 9.10. Konsul generalny norweski w Archangielsku donosi, że na morzu Łódzkiem uległ zatonieniu 2 parowce amerykańskie: „Havita“ i „Columbia“. „Finnmarkens Amtstidende“ dowiadyuje się, że znaczna ilość krążowników angielskich padała na morze Łódzkie. Dotychczas już znajduje się na morzu Białem kilka okrętów wojennych angielskich i francuskich.

Katastrofa kolejowa.

BERLIN, 8.10. Biuro Wolffa donosi: Na 138,7 km. linii kolejowej Pika — Bydgoszcz dziś w nocy o godz. 4 pociąg D 24 najeżdżał na stojący na stacji pociąg dodatkowy D 24. W katastrofie straciło życie 11 podróżnych, porażonych jest 14, w tem 4 ciężko. Poranionych przewieziono do Landsberg.
Wagon bagażowy i kilka kolejowych uległo zderzeniu. Zabici i ranni znajdowali się wszyscy w pociągu dodatkowym D 24. W głównym pociągu nikt nie doznał szwanku. Komunikacja normalną przywrócono o godz. 11 min. 55 przed południem.

Loterja dobroczynna.

W 7-ym dniu ciągnięcia padły następujące większe wygrane:

	10.000 mk.
191058,	4000 mk.
64654,	po 2000 mk.
27410 135737 168442 138689 173480.	1000 mk.
168594.	po 200 mk.
4761 31818 34008 35063 61774 68850	
80138 90417 91527 140748 151584 183940.	100 mk.
8324 9343 12992 13456 15151 18154	
21214 21596 22399 23517 25814 29155 35321	
39090 42496 43134 43552 48513 49258 51731	
57654 57980 60638 60783 60819 63250 63871	
70158 77150 82190 86638 94731 96467 98944	
101095 102840 108827 114472 130505 132573	
132797 135872 138133 139178 140684 144409	
145410 146979 149197 149828 153873 159043	
160517 162082 162341 166577 167249 168114	
168445 169683 170229 173726 175230 181447	
189057 192931 194266 196464.	

Dyplomowana Pracownia Gorsetów

Anny Laferskiej

niniejszem zawiadamia, iż z dniem 7 października otwiera MAGAZYN przy ulicy Piotrkowska 126.

Poleca wielki wybór: gorsetów, lenuszków, półgorsetów i prostotrzymaczy różnego rodzaju. Pasy przed i pooperacyjne, blustonosze różnych fasonów. Wyrównywa figury. Przyjmuje przefasonowanie i obstaunki na wszelkie roboty w zakresie gorseciarstwa wchodzące. Wykończenie solidne. Ceny przystępne lecz stałe.

Uwaga. Pracownia i mieszkanie pozostaje nadal przy ulicy Konstantynowskiej nr. 10.

Karpińskiego

Balsam Bengalski

Znieczulający.

Sprawia natychmiastową ulgę w neuralgji, reumatyzmie, artretyzmie, migrenie, bólu zębów.

Cena pudełka Rb. 2.

Bolące miejsca natrzeć balsamem, pokrywając je następnie watą.

Laboratorjum Chemiczno-Farmaceutyczne Tow. Akc. „Fr. Karpiński“ w Warszawie,
ul. Elektoralne 35, telefon 600.

Skład Artura Arnsteina

mieści się obecnie przy ulicy

DZIELNEJ Nr. 7.

Jess, Kawecki i Ska

Przejazd 42/44

polecają wagonowo i ze składu

Cement, Gips, Wapno

tekturę smolowcową, masę sklejną oraz materiały opalowe.

Rutynowany Zgubiono

PEDAGOG

student ostatecznego kursu prawa i literatury francuskiego uniwersytetu, abiturjent 7-kl Szkoły Handlowej, poszukuje lekcji. Specjalność: język francuski i przedmioty z zakresu szkoły średniej. Wiadomość w administracji „N. Kurjera Ł.“

Potrzebny zaraz nakładacz lub nakładaczka

zglaszać do się do administracji „N. K. Ł.“ Zachodnia 37.

Akuszerka

z dyplomem Cesarskiej Akademji m edycznej w Piotrogrdzie praktykująca 20 lat, przyjmuje. Piotrkowska 132 w podw. — 1

Ogłoszenia drobne:

Atramenty Glińskiego, poleca skład fabryczny, Łódź, ulica Mikołajewska № 34. 0

A.Mebie różne z kilka pokoi sprzedam, ulica Piotrkowska 189 m. 9. 6

Adam Olman-Welfan, zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1

Bezwarunkowo 5 lat można nosić ubranie z materiału „Amerykańska-Skóra“. Doskonałe „spodnie od ub. 3 50, Piotrkowska 145-34. 3

Do sprzedania aniasser firmy Siemens & Schuckert do 5-konnego motoru elektrycznego. Wiadomość w administracji „N. Kurjera Łódzkiego“ Zachodnia 37. 10

Kupię bryczkę tanio. Adresy zostawić w adm. „N. K. Ł.“, Zachodnia 37. 10

Lawki do ochrony natychmiast kupię. Wiadomość u księdza, ulica Kościelna № 8. Zostać można od 2-4 pp. 2

Marjanna Klukowska, zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1

MEBLE różne wyprzedaje niżej ceny kosztu, Orla 2 3, w stolarni 1

Poszukuję nauczycielki do języka polskiego: do stylistyki i literatury. Oferty z podaniem ceny składać można w administracji pisma pod „A. D.“ 2

Służąca lub młoda kobieta znająca kuchnię, rzetelna, potrzebna, Główna 17 mieszk. 2 3

Skradziono superturę i dwa paszporty rosyjskie wystawione, na imię Florentyny Rogowskiej i Stanisława Rogowskiego, wydane w gminie Łódź, w pow. Sochaczewskim. 1

Skradziono dowód № 161656 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia № 31. 3

Tanio pierze chemicznie, farbuję, czyści, odświeża, przerabia i reparuje garderobę męską. Sortownia Chrześcijańska Piotrkowska 174. — 3

Walentyja Stepanuk, zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1

Nauczyciel tańca

Witold Lipiński

PRZEPROWADZIŁ SIĘ.

Przyjmuje zapisy od 3-ej do 6-ej (z wyjątkiem sobót i świąt)

Południowa Nr. 24 m. 4,
II piętro — front.

Magazyn kapeluszy

C. Kalinowskiej

PIOTRKOWSKA Nr. 152,
(dawniej Piotrkowska 26),

poleca nowości na sezon bieżący, a także przyjmują wszelkie przeróbki.

Ceny przystępne. — — Ceny przystępne